

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 810 / 8 września 2024 ISSN 2080-0010

XXIII Niedziela zwykła



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 35, 4-7a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Powiedzcie małoduszny: «Odważ! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odплата; On sam przychodzi, by was zbawić». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleni i język niemych wesóło wykrzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9b-10

Chwał, duszo moja, Pana, Stwórcę swego

Albo: *Alleluja*

Bóg wiary dochowuje na wieki, *
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych, *
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym, *
Pan dźwiga poniżonych.
Pan kocha sprawiedliwych, *
Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę, *
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki, *
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

DRUGIE CZYTANIE

JK 2, 1-5

Czytanie z Listu Świętego Jakuba Apostoła: Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego, Jezusa Chrystusa uwielbionego, nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato przyodzianego i powiecie: «Ty usiądź na zaszczytnym miejscu», do uboższego zaś powiecie: «Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mego», to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi? Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecane tym, którzy Go miłują?

Oto słowo Boże

AKLAMACJA

Por. Mt 4, 23

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

EWANGELIA

Mk 7, 31-37

Słowa Ewangelii według Świętego Marka: Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy niebo, westchnął i rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepelnieni zdumieniem mówili: «Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemy mowę».

Oto Słowo Pańskie



**Wystawa malarstwa
Wojciecha Hawrylkiewicza
i prezentacja fotografii
Andrzeja Kryńskiego**

W Klimatach:

Komu zagraża pracoholizm? 2

341. rocznica Wiktorii Wiedeńskiej

12 września, o godz. 18.00
(czwartek)

Msza św. pod przewodnictwem
Jego Ekscelencji

Ks. bpa Tadeusza Pikusa
w intencji naszych parafian
i wszystkich mieszkańców
Wilanowa.

KOMENTARZ

Czemu Jezus uzdrawiając głuchoniemego wykonuje gesty: dotyka śliną jego języka i wkłada palce do uszu? Czy nie wystarczyłoby samo słowo: „Effatha”? Przecież wielokrotnie uzdrawiał posługując się samym słowem. Czasem robił to nawet na odległość jak w przypadku sługi setnika. Nie znamy jedynej słusznej odpowiedzi na to pytanie, ale możemy przypuszczać, że Chrystus chciał wzmocnić wiarę głuchoniemego. Nie mógł on przecież usłyszeć słów, które Jezus wypowiadał, ale widział gesty, które były przejrzyste w swojej wymowie. Ten cud podaje się też jako znak zapowiadający ustanowienie sakramentów świętych. Tym różnią się one od zwykłej modlitwy, że oprócz słowa posiadają także gest. Może być, że czasem nasze uszy są zamknięte na słowa jakie padają podczas Mszy świętej. Próbujmy wtedy korzystać z gestów, aby umocnić naszą wiarę.

Ks. dr Maciej Raczyński-Rożek

Komu zagraża pracoholizm?

Wrzesień bardzo często kojarzy się z powrotem dzieci i młodzieży do szkoły. Kończą się wakacje. Dorośli wracają do codziennych obowiązków, do pracy. Praca nie tylko umożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych jednostki i rodziny, ale jest sposobem na realizację przez człowieka powołania i wypełniania obowiązków wobec Boga, siebie i innych, dlatego warto rozważyć czy po pierwsze praca, po drugie praca i po trzecie praca, to droga do ziemskiego sukcesu i otrzymania pochwały od Boga: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25,21)?

Według mnie – Niestety NIE! To... PRACOHOLIZM, który jest poważnym zagrożeniem dla człowieka i uznanym jako uzależnienie, bo polega na wewnętrznym przymusie ciągłego wykonywania pracy kosztem innych czynności, również czasu dla rodziny, na sen i odpoczynek.

Po co człowiekowi praca?

Ilu ludzi na świecie tyle poglądów na pracę; jednym praca kojarzy się z wysiłkiem, trudem i móżdżem, innym z radością, pasją i satysfakcją. Praca zawodowa daje utrzymanie, obowiązki domowe zapewniają rodzinie funkcjonowanie, a dzięki hobby jesteśmy szczęśliwi. Praca jest wpisana w naszą ludzką egzystencję; sprawia, że czujemy się wartościowi, ważni i potrzebni. A gdy pracy brakuje czasami popadamy w apatię i depresję tracąc motywację do życia. Dlaczego tak się dzieje? Wy tłumaczenie znajdziemy w Biblii.

Praca towarzyszy człowiekowi od chwili pojawienia się na ziemi. W Księdze Rodzaju czytamy: „A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,8-9.15). Od początku istnienia praca stała się dla człowieka najbardziej oczywistym sposobem zaspokajania jego licznych potrzeb. Praca w Raju polegająca na „uprawianiu i doglądaniu” pozwalała uniknąć beczynności i godnie żyć. „Jako osoba jest tedy człowiek podmiotem pracy. Jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one, bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnieniu się jego człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania, które jest mu właściwe z racji samegoż człowieczeństwa” (Encyklika Jana Pawła II *Laborem Exercens* II, 6).

Z jednej strony dzięki pracy możemy bytować na ziemi i czynić sobie „ziemię poddaną” (zob. Rdz 1,38) oraz uzyskiwać konkretne korzyści: zdobywać środki do życia, tworzyć nowe wartości, zaspokajając aspiracje. Z drugiej strony nasza praca nie jest Bogu obojętna, bo została nakazana jako konieczna: „Sześć dni pracować będziesz, a w dniu siódmym odpoczywaj tak w czasie orki, jak w czasie żniwa” (Wj 34,21). W tym ważnym przykazaniu jest zaakcentowana nie tylko konieczność pracy, ale też konieczność odpoczynku. **Czy Bóg przestrzega przed pracoholizmem?** Tak, ale przestrzega też przed pokładaniem ufności tylko w ludzkiej zaradności i zapobiegliwości. Przykładem może być praca na polu w niedzielę, gdy sprzyja pogoda. Boże przykazanie nakazuje dzień święty świętować odpoczynkiem, aby uczyć się zaufania do Boga, że obfitość zbiorów nie zależy wyłącznie od ludzkiej zaradności, ale ostatecznie od Bożego błogosławieństwa

Praca jest czymś więcej niż koniecznością i obowiązkiem, w Nowym Testamencie **praca jest ukazana przez św. Pawła jako naturalny porządek rzeczy** – coś oczywistego: „Gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (2 Tes 3,10-12).

Co z pracoholizmem?

Wiedząc, że praca rozwija umiejętności i pozwala zdobywać doświadczenie, czasami nie widzimy cienkiej granicy pomiędzy pracą, a pracoholizmem. Pewnie dlatego pracoholizm nie ma społecznie bardzo złego odbioru. Owszem jest uznawany jako uzależnienie i zdajemy sobie sprawę, że powoduje złe skutki, ale nie jest napiętnowany jak np. alkoholizm czy narkomania. To lenistwo ma zły odbiór społeczny, bo demoralizuje i sprawia, że człowiek przestaje stawiać sobie wymagania, bezmyślnie traci czas, unika jakiegokolwiek wysiłku, stawia na wygodę. Człowiek leniwy zaniedbuje swoje obowiązki, nie dotrzymuje słowa i z tego powodu nie można na niego liczyć. Leniwiec nie wykorzystuje potencjału, który otrzymał od Boga – widać to w przypowieści o talentach; Pan zgnił sługę, który zakopał jeden talent mówiąc do niego: „sługo zły i gnuśny” (zob. Mt 25,14-30), gnuśny tzn. beczynny. Lenistwo wyraża pewien stan ducha i sposób wartościowania spraw, które w „tym czasie” można wykonać. Zostało zakwalifikowane jako grzech główny, z którego wyrastają inne grzechy, np.

- zaniechanie – nie wypełniam obowiązków, bo mi się nie chce;
- obojętność – nie interesuję się, nie angażuję się, aby nie mieć dodatkowych zobowiązań;
- cudzołóstwo (zob. 2 Sm 11,1-27) – nada doprowadziła króla Dawida do grzechu z Batszebą.

A co pracoholizmem? Staje się coraz bardziej powszechny. Pracoholików wciąż przybywa, bo nieustannie trzeba się mierzyć z bezrobociem, konkurencją i kryzysem gospodarczym. Wymagania dla pracowników wzrastają, na rynku pracy liczą się wyniki, kompetencje i doświadczenie, dlatego wielogodzinna praca, dotrzymywanie nieprzekraczalnych terminów oraz dyspozycyjność stają się warunkami sukcesu i dynamicznego rozwoju kariery zawodowej. Wszyscy pracujemy, ale na szczęście tylko nieliczni uzależniają się

od potrzeby ciągłego wykonywania pracy i mówienia o niej, życia pracą.

Co sprzyja pracoholizmowi?

1. Zaburzenia dotyczące poczucia własnej wartości

Poczucie własnej wartości ma wpływ na to, jak działamy w życiu oraz jak kształtują się nasze relacje zawodowe, partnerskie i rodzinne. Obniżone poczucie własnej wartości może występować na każdym etapie rozwoju człowieka: u dziecka, u młodego lub dorosłego czy osoby w podeszłym wieku. Wpływ na to mamy sami oraz otaczający nas ludzie.

Powodem niskiej samooceny mogą być nieprawidłowe postawy rodzicielskie np. ciągłe krytykowanie, niedoceniające osiągniętych sukcesów, stawianie dziecku zbyt wysokich wymagań lub nadopiekuńczość – wyręczenie dziecka w wykonywaniu trudniejszych czynności, argumentując to tym, że samo sobie nie poradzi.

Niska samoocena może towarzyszyć człowiekowi od najmłodszych lat życia lub pojawiać się nagle gdy doświadczy nieprzyjemnych sytuacji, np. w szkole, w pracy (krytyka, niedoceniające) czy w relacjach partnerskich i przyjacielskich (oszukiwanie przez partnera lub zawiedzenie się na przyjaciół). Niektórzy próbują rekompensować niską samoocenę pracą zawodową lub realizacją pasji, co daje im poczucie wartości i ważności. Jeśli dojdą do przekonania, że są niezastąpieni w tym co robią, to pracoholizm może stać się dla nich terapią na poprawę poczucia wartości.

2. Doznana bieda i problemy materialne

Osoby, które doznały biedy lub przeżywają problemy finansowe nie mogą zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych często żyją w lęku, dlatego niektóre z nich poczucie bezpieczeństwa i szczęścia uzależniają od posiadania pieniędzy. Skutkiem tego może być niewłaściwy stosunek do dóbr materialnych i traktowanie bogactwa jako boga.

Brak pieniędzy jest dużą niedogodnością, ale ostatecznie to nie pieniądze mają moc sprawczą, ale Bóg. Bardzo często, gdy wołamy o ratunek, Bóg przychodzi z konkretną pomocą posługując się ludźmi, i okolicznościami, wykorzystując środki i ziemskie zasoby, bo jest Panem. Pomimo tego, wiele osób myśli, że gdyby znaleźli lepiej płatną pracę, mieli więcej pieniędzy, to problemy by zniknęły! Wielu ludzi patrzy na pieniądze jak na boga, który czyni dobre rzeczy w ich życiu: kupuje piękne mieszkanie, drogi samochód, piękne wakacje, zapewnia prywatną szkołę dla dzieci i pomyślną przyszłość.

► Myślenie typu „gdybym miał pieniądze” ujawnia jaki się ma stosunek do pieniędzy. Zupełnie inaczej brzmi stwierdzenie „gdyby Bóg zechciał, to stałoby się to lub coś innego”. „We współczesnym świecie pieniądź jest jakby anty-bogiem, ponieważ tworzy alternatywny wszechświat duchowy. Ludzie przestają pokładać ufność w Bogu, a zaczynają swoje nadzieje wiązać z pieniędzmi. Pieniądź staje się dla wielu ludzi bogiem widzialnym, w przeciwieństwie do Boga prawdziwego, który jest niewidzialny. Biblia mówi, że wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy (zob. Mk 9,23), a świat podpowiada, że wszystko jest możliwe dla tego, kto ma pieniądze” (Raniero Cantalamessa, homilia Pieniądź jest anty-bogiem, Bazylika św. Piotra, Wielki Piątek 2014 r.).

Pracoholizm w wielu przypadkach jest powodowany lękiem o ziemski byt i pragnieniem zapewnienia rodzinie godnego życia skutkiem czego pracoholik „goni za pieniądzem”, aby mieć go wciąż więcej i więcej, aby nigdy środków finansowych nie zabrakło.

3. Doświadczenie miłości warunkowej

Miłość warunkową można wyrazić stwierdzeniem: „Będę cię kochać, dopóki/jeśli będziesz mi dawać to, czego pragnę oraz zachowywać się w taki sposób, jak sobie tego życzę”. Osoby kochane warunkowo, np. dzieci kochane za „bycie grzecznymi” lub za dobrą naukę, żony i mężowie kochani za spełnianie oczekiwań współmałżonka mogą żyć pod presją zasługiwania na akceptację. Postawa „zasługiwania na” staje się ich „drugą naturą”.

W życiu zawodowym taka postawa może prowadzić do pracoholizmu, ponieważ jej źródłem jest przekonanie, że na uznanie i szacunek przełożonych i współpracowników, a nawet podwładnych trzeba zapracować. Taka motywacja prowadzi do ciągłego udowadniania innym swojej wartości, kompetencji i doświadczenia poprzez wielogodzinną pracę.

4. Konieczność spłaty kredytu

Kredyt jest umową pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, na mocy której kredytobiorca otrzymuje od banku określoną kwotę i przeznacza ją na ustalony cel oraz zobowiązuje się zwrócić pożyczoną kwotę wraz z odsetkami i prowizją oraz innymi dodatkowymi opłatami w określonym terminie. Spłata kredytu odbywa się w ratach i trwa od kilku miesięcy do nawet kilkadziesiąt lat. Na spłatę rat kredytobiorca potrzebuje środków finansowych, których dopływ gwarantuje mu praca zawodowa (etat lub działalność gospodarcza) lub zyski z inwestycji.

Dla niektórych kredytobiorców wysokie raty kredytów są powodem poszukiwania dodatkowych źródeł przychodów lub pracy w godzinach ponadliczbowych, aby zwiększyć przychody i móc regularnie spłacać raty kredytu. Zaleganie ze spłatą zobowiązań kredytowych prowadzi do niewoli finansowej, o jakiej czytamy w Biblii: „Ubogim kieruje bogaty, służą wierzyciela jest dłużnik” (Prz 22,7). W dawnych czasach niewola polegała na byciu wtrąconym do więzienia (zob. Mt 18,23-30) lub odpracowaniu długu u wierzyciela np. na jego polu (zob. 2 Krl 4,1). Dzisiaj osoby, które mają problemy ze spłatą kredytów trafiają na tzw. listę

czarnych dłużników i najczęściej doświadczają niewoli psychicznej (wierzyciele nieustannie domagają się spłaty zobowiązań). W takiej sytuacji konieczność pracy ponad siły, a nawet możliwości fizyczne i intelektualne może prowadzić do pracoholizmu.

5. Niewłaściwe priorytety – pieniądze celem, zamiast środkiem do celu

Priorytet to coś, co dla nas ma pierwszeństwo przed czymś innym czyli coś bardzo ważnego. A myśląc o sprawach naprawdę ważnych zazwyczaj pytamy o sens ludzkiego życia oraz o istotę i cel naszej ziemskiej egzystencji, naszego powołania, tego, co uzasadnia trud życia i wysiłek wkładany w pracę oraz czyni życie wartym przeżycia.

Dla chrześcijan celem i sensem istnienia jest Bóg i dążenie do spotkania z Nim w wieczności. Jednak w czasach, w jakich żyjemy często to nie my wyznaczamy sobie priorytety, ale ulegamy wpływom innych i przyjmujemy priorytety ludzi, na których nam zależy, np. szefa, znajomych, przyjaciół. Szybkie tempo życia sprawia, że zapominamy o własnych priorytetach, zaczynamy „gonić króliczka” i... tracimy z oczu cel ostateczny.

W Ewangelii wg. św. Mateusza Jezus ostrzega: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mammonie” (Mt 6,24). Mammon to słowo aramejskie „ma`mon” oznaczające zysk, bogactwo, pewność, zaufanie, bezpieczeństwo. Powszechnie mamona kojarzona jest z pieniędzmi i bogactwem, a w chrześcijańskiej interpretacji – z mamieniem, pokusą, fałszywym źródłem poczucia bezpieczeństwa. Mammon jest uznawany za bożka pieniędzy. Słowo służyć oznacza posłuszeństwo, zgodę na pełnienie woli tego, komu służymy, a określenie użyte przez Jezusa: „nie możecie” oznacza, że służenie pieniądзом wyklucza służenie Bogu. Dlaczego? Ponieważ inna jest wola Pana Boga, który pragnie człowieka zbawić, a inna bożka Mammona, który chce człowieka zgubić ograniczając do doczesności.

Ludzie, którzy służą mamonie swój czas, siły i emocje angażują w zarabianie pieniędzy, bo to one stają się dla nich celem i priorytetem. Nie zawsze są nim od początku, najpierw chodzi tylko o utrzymanie rodziny, o godne życie, a potem przekształca się w gonitwę za pieniędzmi i pracoholizm staje się stylem życia, podobnie jak dla kolegów i koleżanek z pracy. Nie tylko przed innymi, ale przede wszystkim przed sobą samym trudno się przyznać, że pieniądze nie są już środkiem do zdobywania wieczności, ale celem stała się konsumpcja, której podporządkowujemy zarabianie i gromadzenie pieniędzy.

Szybkie tempo życia sprawia, że wielu ludzi traci z oczu prawdziwy sens pracy i zapomina o Bożym przykazaniu, że potrzebna jest równowaga pomiędzy pracą, a odpoczynkiem. Zarówno za dużo odpoczynku (lenistwo), jak i za dużo pracy (pracoholizm) niszczy człowieka.

Negatywne skutki pracoholizmu

- Spadek efektywności i produktywności, ponieważ brak odpoczynku powoduje zmęczenie.
- Rozpad ka, ponieważ brakuje mu czasu na pielęgnowanie relacji.
- Konflikty społeczne, ponieważ pracoholik wspinając się po stopniach kariery niszczy po drodze współpracowników i osoby podległe, nie potrafi pracować w zespole.
- Destrukcja osobowości i spadek kreatywności oraz spontaniczności pracoholika z powodu notorycznego przemęczenia.
- Miernie efekty pracy, ponieważ pracoholik pracuje dla samej pracy, a nie dla jej wyników, unika ryzyka i twórczych rozwiązań, nie akceptuje błędów i ukrywa je, jeśli się pojawiają.
- Błędy popełniane z powodu nieumiejętności podejmowania trafnych decyzji i dokonywanie zazwyczaj złych ocen.
- Utrata umiejętności panowania nad własnym życiem, rodziną i firmą z powodu fikcyjnego poczucia wartości, władzy oraz kontroli.
- Negatywne konsekwencje zdrowotne takie jak wyczerpanie fizyczne i emocjonalne; zaburzenia koncentracji; trudności z zasypianiem i bezsenność; wrzody żołądka; zaburzenia nerwicowe, lękowe; zaburzenia seksualne; choroby układu krążenia; utrata przytomności; zawał serca.

Skrajne postawy związane z pracą czyli lenistwo lub pracoholizm pokazują, że warto zatrzymać się nad biblijną perspektywą na pracę i zastanowić dlaczego praca jest ważna? Bo poza wszystkimi doczesnymi celami, jej celem ostatecznym jest przygotowanie nas na wieczność. Św. Paweł uświadamia nam, że ostatecznie pracujemy dla Chrystusa, bo to On jest naszym ostatecznym Pracodawcą:

„Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi... Służycie Chrystusowi jako Panu!” (Kol 3,23-24). To by oznaczało, że wszyscy, którzy solidnie i uczciwie pracują mogą się spodziewać korzyści emerytalnych „nie z tej ziemi”.

Na pewno takimi korzyściami już cieszy się św. Paweł Apostoł, który nie wstydził się swojej pracy, a nawet stawiał siebie za wzór do naśladowania przez innych: „U nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania” (2 Tes 3,8-9).

Kiedyś chętnie zatrudniano Świadców Jehowy, bo solidnie pracowali i „nie pili alkoholu”. Marzę o tym, aby taka opinia dzisiaj krążyła o chrześcijanach! Abyśmy kiepską jakością pracy nie robili „obciachu” Chrystusowi!

Ciekawe jak jest z naszą pracą? Czy jesteśmy z niej dumni? Czy naszą pracą świadczymy, Kto jest naszym Panem i ostatecznym Pracodawcą? Czy zachowujemy równowagę pomiędzy pracą, a odpoczynkiem?

Elżbieta Wrotek

XXIII Niedziela zwykła – 8 września 2024 r.

- Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecających w wypominkach rocznych.
- Spotkanie członków Kół Żywego różańca odbędzie się dziś o godz. 16.00.
- Uroczysta Msza św., pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Ks. bpa Tadeusza Pikusa, w 341. rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej zostanie odprawiona w naszym kościele, w czwartek, 12 września, o godz. 18.00. W czasie Mszy św. modlić się będziemy za naszych parafian i wszystkich mieszkańców Wilanowa. Zapraszamy do licznego udziału w uroczystości.
- W piątek, 13 września, po Mszy św. o godzinie 18.00, zostanie odprawione Nabożeństwo Fatimskie wraz z procesją wokół kościoła. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
- Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego i poświęcenie tornistrów oraz przyborów szkolnych zostanie odprawiona w niedzielę, 15 września o godz. 11.30. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie organizacyjne związane z przygotowaniem do I Komunii św.
- Wspólnota Męski Różaniec zaprasza w najbliższy czwartek, 12 września wszystkich zainteresowanych mężczyzn na spotkanie wspólnotowe. Rozpocznie się ono Mszą św. o godz. 18.00. Po Mszy św. zostanie odprawione Nabożeństwo Różańcowe, a po różańcu spotkanie formacyjne w Kanonii.
- Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, we wrześniu w intencji: O opiekę Matki Bożej Królowej Aniołów i obronę Świętego Michała Archanioła dla naszej parafii. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o 16.30., we wtorek, środę i czwartek o 18.30., w piątek o 12.30., w sobotę o 7.30., a w niedzielę o 14.00 (poza 2. niedzielą).
- W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w piątek, 13 września, wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i Doktora Kościoła,
 - w sobotę, 14 września, święto Podwyższenia Krzyża Świętego,
 Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
- Zapraszamy na kiermasz owoców, soków i przetworów owocowych. Kiermasz odbędzie się przed dzwonnica w godz. od 08.00. do 14.00.
- Galeria „Dzwonnica” zaprasza we wrześniu i październiku na wystawę malarstwa Wojciecha Hawrylkiewicza i prezentację fotografii Andrzeja Kryńskiego.
- Miłosiermemu Bogu polecamy zmarłych w minionym miesiącu naszych parafian:
 - śp. Mariannę Podsiadło,
 - śp. Grzegorza Kucharskiego,
 - śp. Krystiana Mamaka.
 Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE wraz z procesją wokół kościoła



**13 września 2024 roku
(piątek)
po Mszy św. o godz. 18.00**

PROMOCJA KSIĄŻKI KRZYSZTOFA KANABUSA



Szkice z historii
Wilanowa i okolic

KRZYSZTOF KANABUS

14 września 2024 r. godz. 18.00
Centrum Kultury Wilanów
ul. Kolegiacka 3.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja Różańcowa Kół Żywego Różańca

08.09- 13.10.2024

Módlmy się za dzieci i młodzież,
aby wzrastały w miłości
oraz szacunku do wiary
i wartości chrześcijańskich.